

## HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, mama, babcia, ciocia, wujek, praca, bieda

### Praca zarobkowa rodziny

Mama fizycznie pracowała, najpierw w fabryce tytoniu, [potem] w cukrowni. To polska była fabryka, nie żydowska. Babcia natomiast handlowała kwiatami na Podzamczu. Tam na ulicy Świętoduskiej był duży targ, nie ma teraz tego, naprzeciw kościoła. Tam były jatki mięsne w podcieniach. Park był duży i tam kwiaciarki były. Żywe kwiaty sprzedawała, chodziła gdzieś do ogrodników, przynosiła te kwiaty, tam woda była, tak trzymali i po prostu tam sprzedawała te kwiaty. Później ciocia też je sprzedawała. One z tego się utrzymywały dosłownie. A przedtem jeszcze babcia, jak była młodsza, to u Żydów prała bieliznę. Później robiła sztuczne kwiaty, też je sprzedawała. Każdy, co mógł, z czegoś musiał się utrzymywać, przecież nie poszedł kraść. A to były ciężkie czasy. Ludzie, którzy mieszkali na poddaszach, w suterynach, to właśnie tak przeżywali.

[Ciocia pracowała] jako służąca. Na Narutowicza, pod trzydziestym piątym, to pracowała u państwa Gaworków, którzy przyjechali ze Lwowa. Mam nawet jeden obraz, który dostała ciocia, zaklinacz węzłów, ze Lwowa to taka pamiątka.

[Wujek] gdzieś tam najpierw na pikolaka poszedł. Pikolak to taki, co dopiero się uczy kelnerstwa. No i później, że on był zdolny, to wylatywał, w Europie pracował, w różnych restauracjach takich ekskluzywnych. No i zresztą zarabiał. Tam się wyrobił jako kelner, ale się przeziębził, na płuca się przeziębził i na płuca umarł. On mieszkał później już u teściów, tam były lepsze warunki. Ale u nas tutaj, no to było stale źle.

Data i miejsce nagrania	2012-04-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"